

klockowych i robót ozdobnych. O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można w biurze stowarzyszenia, otwartem codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 9. rano do 5. wieczorem.

W bazarze stowarzyszenia dostać można rozmaite robotki oraz bieliznę damską; przyjmuje się również zamówienia na roboty wszelkiego rodzaju, naprawy starożytnych materyj, haftów, dywanów, aplikacji itp. Biuro wywiadowcze poleca *nauczycielki, bony i panny służące*.

Deputacja włościan z pow. skałackiego i zbarazkiego była we środę u p. namiestnika, by przedłożyć mu swe zażalenia i wyjaśnić powody tłumnej emigracji.

Wychodźstwo. W petersburskim *Kraju* czytamy: „Bardzo poważne wieści nadchodzą z Galicji. Przyniosły je telegramy „Agencji północnej“ i dzienniki petersburskie, a potwierdza otrzymana wczoraj *Gazeta Lwowska*. Z powiatów nadgranicznych wschodniej Galicji, skałackiego i zbarazkiego, rozpoczęło się tłumne wychodźstwo włościan — do Rosji. Po dzień 9. (21.) sierpnia porzuciło swoje sadyby i wywędrowało, wedle urzędowych podań austriackich, 900 osób; w gazetach krakowskich spotykamy się z cyfrą 2000, zaś *Dziennik Poznański* podniósł ją do 7000. Władze administracyjne i wojskowe starają się powstrzymać ten nowy ruch emigracyjny, świadczący, bądź co bądź, o fatalnych stosunkach ekonomicznych w Galicji. Przedlitawska rada państwa z lekkiem sercem wotuje setki milionów na upiększenie i tak już od złota, marmuru i bronzów błyszczącego Wiednia, a chłop polski i ruski ugina się pod ciężarem zwiększających się z każdym rokiem ciężarów. Postęp ekonomiczny w Galicji istnieje oczywiście, ale idzie on zółwim krokiem w porównaniu z nędzą, która, w miarę wzrostu ludności, rozrasta się jak olbrzymi polip na organizmie społecznym.

Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie będzie miała dziś posiedzenie o zwykłej godzinie.

Rewizja sanitarna w Oświęcimiu. Z polecenia namiestnictwa przybył do Oświęcimia dla nadzoru desinfekcji podróżnych na tamtejszej stacji dr. Zygmunt Bętkowski lekarz z Dębicy, i został 6. bm. wprowadzony w urządowanie przez lekarza powiatowego z Białej. Wicę przecież raz!

Od p. Wincentego Rapackiego otrzymujemy następujące pismo: „Kolegom moim i koleżankom za ich gościnność składam serdeczne Bóg zapłać. *W. Rapacki*.”

Reprezentacja banku „Slavia“ we Lwowie, prostuje w *Hal. Rusi*, że p. Bohdan Didycki, prezes tow. Kaczkowskiego nie jest weale agentem tegoż banku, lecz na walnem zgromadzeniu tow. Kaczkowskiego wybrany został na męża zaufania od ubezpieczonych w „Slavii“. Jako prezes tow. Kaczkowskiego, nie pobiera on za ubezpieczenie członków tegoż towarzystwa w „Slavii“ żadnego wynagrodzenia, gdyż rabat od wpłacanych premij idzie na rzecz funduszów towarzystwa, względnie jego członków.

Frekwencja. W nowo otwartym seminarjum nauczycielskiem w Samborze zapisało się na pierwszy rok 52, a na kurs przygotowawczy 32 uczniów, po połowie Polaków i Rusinów i 2 żydzi.

Pożary i podpalania. Z Radziechowa donoszą nam 6. bm.: W naszej okolicy zaczął się na piękne sezon pożarowy. Od dwóch tygodni pali się w Ohładowie już po raz czwarty. W tej wsi ukrywa się jakieś lichy. Każdy pożar bywa przepowiadany i przepowiednia sprawdza się zwykle. Tak było z pożarem, który 4. bm. pochłonął 10 gospodarstw. Na dzisiaj tj. na 6. bm. zapowiedziany był pożar u księdza ruskiego. W skutek tego czuwała na probostwie straż przez noc całą a mieszkańcy mieli rzeczy przygotowane do wynoszenia. Mimo to przepowiednia sprawdziła się, bo kiedy o godzinie 4 1/2 rano straż odeszła, wybuchł zaraz na probostwie ogień i pochłonął wszystkie budynki gospodarskie, przyczem spaliło się pięć wieprzów i dwa konie. Straż ochotnicza pożarna z Radziechowa przybyła do Ohładowa już na godzinę 5 1/2 rano. Jeszcze nie zdolała stłumić zupełnie tego pożaru, kiedy musiała spieszyć do pobliskiego przysiółka Dębiny, gdzie gorzała dworska stodoła. Przyczyną wszystkich tych pożarów jest zbrodnicze podpalenie, a jakiś diabeł włóczęga, czy ktoś inny przepowiada każdy pożar. Żandarmerja tropi tych proroków, ale bez skutku. Po wsi krąży pogłoska, że następnie ma palić się u rządcy dworskiego, że spali się cerkiew itp. Mieszkańcy Ohładowa są przerażeni. Kto może spieszy do Radziechowa i zabezpiecza się od ognia. W nocy na 5. bm. w pobliskim Susznie spaliło się 13 gospodarstw i kilka sztuk bydła. Przed kilku dniami zaś paliło się w Bysszowie.

W pow. jędrzejowskim w Królestwie Pol. we wsi Błogoszewie zgorzało 28 domów mieszkalnych, 28 stodół i 13 stajni włościańskich.

Na folwarku w Hleszczawie powiatu trembowelskiego spłonęły dnia 27. zm. wszystkie budynki gospodarskie, sterty i szpichlerz pełny tegorocznego wynłocznego zboża. Pożar powstał z iskry, która wypadła z młocarni parowej w słomę. Szkoda wynosi przeszło 60.000 zł. i była ubezpieczoną.

W Tenetykach d. 5. bm. zniszczył pożar 12 zagród włościańskich. Ogień rozniecił dziaci, chcąc piec kartofle pod stodołą.

W Ulwówku koło Uhnowa zgorzała 5. bm. starożytna (z r. 1674) cerkiew z całym urządzeniem tudzież kilka innych budynków. Ratunek był wielki, bo stańło na placu 11 sikawek z okolicy.

Składki. X. Y. Z z Doliny złożył za wrzesień na Towarzystwo przyjaciół oświaty 1 ztr., na skarb narodowy w Rapperswyłu 1 ztr.

Na pogorzalców Mokrzyszowa pp. Andrzej Lelewicz i K. Celiński zebrane ze sprzedaży programów na wieczorku w Krynicy 2 ztr.

Stypendja i zapomogi. Kuratorja fundacji dra Jana Nep. Radziwińskiego rozdała na r. 1892/3 stypendja: Drowi med. Franc. Górskiemu 250 ztr.; Wojc. Gieleckiemu, uczniowi VII kl. gimn., 150 ztr.; Stanisł. Strojtkowi, uczniowi V kl. gimn., 150 ztr. Zapomogi: Jul. Tymińskiemu, słuchaczowi medycyny, 150 ztr. i Wład. Borowczykowi, ucz. V kl. gimn. 50 zł., zatrzymując tymczasem do dalszej decyzji stypendjum przeznaczone dla kandydata Wydziału filozoficznego.

Książeczki pamiątkowe na kopcu Kościuszki. Wydział Towarz. im. Tadesza Kościuszki uchwalił w myśl wniosku, przyjętego na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa, wydać własnym nakładem małe książeczki pamiątkowe w języku polskim i francuskim, któryby zwiedzający kopiec po cenie jak najprzystępniejszej (najwyżej po 4 centy) nabywać mogli. Treść książeczki stanowić będzie życiorys bohatera raławickiego, barwnie i ciepło napisany, i historję kopca Kościuszki wraz z jego opisem. Napisania tej książeczki podjął się p. Eust. Śmiałowski. Książeczka ta ozdobiona będzie portretem Kościuszki i widokiem kopca.

W pojedynku z jakimś bawarczykiem zginął temi dniami na terytorjum belgijskiem inżynier z Warszawy Ant. Sakiewicz. Świadkiem jego był inżynier-technolog Czerwiński ze Lwowa.

Na kongres dermatologów w Wiedniu z 280 zgłoszonych uczestników zjawiała się przeważna część. Szef sekcji Rittner przybył na otwarcie w zastępstwie ministra oświaty. Kaposi z Wiednia wybrany prezydentem kongresu, Hordy z Paryża prezydentem honorowym Wiceprezydentami wybrano przedstawicieli różnych krajów. Kaposi wygłosił mowę powitalną w językach: niemieckim i francuskim. Hordy miał odczyt o obecnym stanie dermatologii. Równocześnie otwarto wystawę dermatologiczną.

Obląkanie w dniu 30. zm. p. Grzymała Lubański, prof. języka i literatury rosyjskiej w uniwersytecie rzymskim, pokłóciwszy się ze swoją gospodynią, strzelił z rewolweru do jej syna i lekko go ranił, poczem zamknął się w pokoju, grożąc strzelaniem do wszystkich. Rozbroiła go policja, a przekonawszy się, że L. dostał pomieszania zmysłów, odwoziła go do szpitala dla obłąkanych przy Via della Lungara.

Zamordowanie żony i samobójstwo popełnił w Berlinie robotnik Wilhelm Weizelt. Do niedawnego czasu miał on posadę palacza maszynowego w jednym ze szpitali berlińskich. Wraciwszy to miejsce, jak przypuszczał, za sprawą najstarszego syna oraz swej żony, z którą żył w niezgodzie, zaczął się oddawać pijaństwu i po pijanemu też postanowił zemścić się na żonie. Już przed dwoma tygodniami próbował on udusić ją, zamiar atoli się nie udał. Z powodu donosu żony zamknięto go do aresztu, niebawem jednak puszczono go na wolność. Wróciwszy przed trzema dniami do domu, upił się porządnie i w nocy zastrzelił żonę, następnie zaś, gdy na huk wystrzału zbiegli się zbudzeni ze snu sąsiedzi, strzelił sobie w usta, a gdy to nie odniosło natychmiastowego skutku, w oczach przerażonych ludzi poderznął sobie gardło i po kilku sekundach skonał.

Koszta walki z cholera. Na walkę z cholera rada miasta Petersburga wyasygnowała dotychczas rs. 200.000, która to suma została już wyczerpaną. Obecnie zarząd miejski i komisja sanitarna występują z żądaniem dodatkowego kredytu na tenże cel w sumie rs. 100.000. Wniosek będzie rozbiegany na specjalnem posiedzeniu rady miejskiej. Tak poważnymi środkami można wiele osiągnąć.

Konferencja w sprawie Morskiego Oka. Z Zakopanego telegrafują: Ministrowie Zaleski i Szilagyi zjechali się 6. bm. przy Morskiem Oku, konferowali ze sobą i oglądali teren sporny. Ks. Hohenlohego przy tem nie było. P. Zaleski powrócił do Zakopanego.

Pijanica. Z Krakowa donoszą: Marcin Solecki, ro-

jski radca kolegiálny, przyaresztowany za pijaństwo i obrazę patrolu policyjnego, odstawiony został do aresztów policyjnych.

Dwóch podróżnych z Hamburga, którzy przybyli przed kilkoma dniami do Przemyśla, a na granicy austriackiej nie zostali przez lekarzy badani i bez kwarantanny i desinfekcji dotarli aż do środka Galicji, umieścił sanitarny urząd miejski pod ścisłym dozorem jednego w hotelu Lwowskim, drugiego w Rumuńskim. Obaj podróżni są izolowani, odwiedza ich dwa razy dziennie lekarz. Dotąd przybyłe hamburgerscy są zdrowi. Tak donosi *Gaz. Przemyśla*, a my konstatujemy, że w Oświęcimiu stoi granica nasza otworem dla przybyszów z Niemiec, i cały kraj jest przez to narażony.

Podjeżrzany zgon. D. 5. bm. w Ostrowie pod Przemyślem zachorował nagle Jan Białas i po kilku godzinach zakończył życie. Choroba Jana Białasa nosiła wszelkie znamiona cholery, bo wymiotował, miał biegunkę i cierpiał kurcze. Nie wiemy, pisze *Gaz. Przemyśla*, czy została zarządzona obdukcja zwłok Jana Białasa.

Wojownicza służąca. Dawid K. kazał przyaresztować wczoraj swoją służącą Melanię Petrusiewicz, która chcąc odejść ze służby bez wypowiedzenia, zrobiła awanturę w domu, połamala stół, a 7-letniemu synowi Dawida Julianowi wybiła dwa zęby. Melanię P. oddano do aresztu celem uspokojenia nerwów.

Ze sportu. Czytamy w *Gaz. Premyskiej*: w poniedziałek 5. bm. odbyły się pod Krównikami wyścigi konne 6. pułku ułanów imienia cesarza Józefa II. przy liczny udział publiczności. Na trybunie sędziów zasiadli: fmp. Galgóty, fmp. Roszkowski, jen. dyw. Hegedüs i jen. bryg. gr. Hübner. W pierwszym biegu z płotami (Hurdle race) 1800 metr., stanął pierwszy rotmistrz hr. Hayn, drugi porucznik Orzechowski. W biegu drugim (Steeple-chase) o nagrodę honorową, ofiarowaną przez korpus oficerów (meta 2400 m.) stanął pierwszy podporucznik K. Kandis, drugi podporucznik Balzar. W biegu myśliwskim podoficerów pułku przybiegł pierwszy podoficer z 5. szwadronu. Bieg czwarty (Steeple-chase), o nagrodę hr. Huyn-Lützw, budził najwięcej zainteresowania; starter wypuścił siedmiu jeźdźców; pierwszy stanął porucznik Orzechowski na pełnol. gn. wałachu, drugi podporucznik K. Kandis na pełnol. klaczy. W biegu myśliwskim prostych ułanów stanął pierwszy u mety ułan z 2. szwadronu. Bieg myśliwski oficerów przedstawił piękny widok; pułkownik hr. Salm prowadził 10 jeźdźców po polach łuczyczych (meta 6000 m.), pierwszy przybiegł do mety porucznik Karban, drugi porucznik Winkelmann. W biegu ostatnim (Steeple-chase) o honorową nagrodę stanął pierwszy porucznik Kandis, drugi porucznik Zahn, trzeci rotmistrz hr. Huyn.

Kongres botaników otwarty został 5. bm. w Genewie. Przybyli na niego między innymi fachowcy z Berlina, Jeny, Paryża i Petersburga.

Wybuch Etny staje się znowu coraz słabszy. Kratery wyrzucają wprawdzie jeszcze lawę, ale już nie w takiej ilości i nie tak gorącą.

Rozruchy wyborcze. W Andrii, w prowincji neapolitańskiej, przyszło tymi dniami do krwawych rozruchów podczas odbywających się wyborów do rady gminnej. Zwolnienicy Imbrianiego napadli mianowicie z bronią w rękę na dom, w którym odbywało się zgromadzenie liberalnych monarchistów i ranił 5 wyborców. Musiano zawezwąć pomocy wojska.

Anarchiści w Paryżu zapowiadają nowe zamachy. Tak przynajmniej wynika z listu, przysłanego z Nowego Jorku redakcji *Echa* paryskiego, przez głośnego anarchystę Placyda Schouppe, który w nim zapowiada, że niebawem zjawi się w stolicy nadsekwanskiej, aby brać udział „w zbliżających się ważnych wypadkach“. Policja paryska rozwinęła intensywną działalność, przyspieszył także powrót swój z wakacyj znany sędzia śledczy, Athalin.

Vaszaty i Herold. W Przerowie odbyło się 4. bm. zgromadzenie klubu młodoczeskiego, na którym przemawiał dep. Vaszaty. Krytykował on surowo stanowisko staroczechów morawskich i mówił następnie z moskalfilskiego stanowiska swego, o polityce zewnętrznej. Staroczechów — powiedział Vaszaty — usunięto, ale na ich miejsce nie wybrano mężów właściwych. Wybrano mianowicie kilku profesorów i kilku ludzi interesownych, którzy, chcąc przypodobać się rządowi, oświadczyli przez usta dep. Herolda, że zgadzają się z trójprzymierzem. Za napaść tę na posła młodoczeskiego podziękowało zgromadzenie oklaskami.

Nowe planety, już 334 i 335 z rzędu odkrył d. 1. bm. za pomocą fotografii dr. Maks. Wolf w Heidelbergu.

Kłopoty Niemców w Afryce. Jedno z pism niemieckich opublikowało list jakiegoś Niemca dobrze o-

bezanego ze stosunkami w Afryce wschodniej. Krytykuje on nadzwyczaj ostro kierownictwo wojskowe następców Wissmanna i twierdzi stanowczo, że w razie, gdyby w sąsiednim kraju, położonym na północ od posiadłości niemieckich, przyszło do jakiego wybuchu, na który się bardzo zanosi, w takim razie powstanie przybierze nierównie większe rozmiary, jak za czasów Buszirego, i Niemcy będą musieli albo całkiem ustąpić z Afryki wschodniej, albo pomnożyć swe teraźniejsze siły wojskowe w tym kraju dziesięciokrotnie.

Zbłąkana turystka. W Brennerbadzie o mało co nie stała się katastrofa, o jaką w Alpach nie trudno. Córka profesora wszechniczy wiedeńskiej, dra Benedicta, wyszła mianowicie 3. bm. rano bez przewodnika na przechadzkę w góry i zbłąkała się na turnie, na których przetrwała wśród największego niebezpieczeństwa życia prawie cały dzień. Spadła mianowicie z jednej turni wznoszącej się 50 metrów po nad przepaścią i tylko długim włosom zawdzięczyć należy, nie że zginęła na miejscu. Włosy jej zaplątały się w gałęzie i umożliwiły jej zatrzymanie się nad bezdenną przepaścią, trzymała się drzewa przez kilka godzin, dopokąd nie nadeszła pomoc, która ją z tej strasznej wydobyła pozycji. Pomoc wysłała matka, przerażona zbyt długim pobytom córki w górach. Po długich poszukiwaniach znalezioną wreszcie i uratowano.

Prof. Nenecki, dyrektor wydziału chemicznego w ces. instytucji medycyny doświadczalnej w Petersburgu, wyjechał na dwumiesięczny urlop do Szwajcarii. Podróż jego inspekcyjna nad Wołgę nie przyszła do skutku.

Fabryka chemiczna. W Marosz Szlatina na Węgrzech otwarto nową fabrykę chemiczną, jedną z największych tego rodzaju w Europie. Zajmować się ona będzie głównie wyrabianiem surowego materiału, potrzebnego do fabrykacji prochu bezdymnego.

Zdumiewająca rodzina. W hrabstwie Chester (Anglia) żyje niejaki Jones, urodzony w r. 1814, ożeniony w r. 1847, który jest ojcem 33 dzieci. Po raz piątym żona obdarzała go bliźniętami, wszystkie dzieci żyją, wstąpiły w związki małżeńskie i licznem cieszą się potomstwem. Jones ma 207 wnuków i 40 prawnuków. W r. 1889 pani Jones otrzymała nagrodę konkursową tygodnika *Tit bits*, jako matka najliczniejszej w całej Anglii rodziny. Nagroda wynosiła 12 gwinei.

Na cholere zmarli czasowo przebywający w Hamburgu warszawianie: Józef Keller, subjekt handlowy i Teodor Szule, młynarz.

Od czasu swego artykułu o Leonie XIII pani Séverine jest ciągle wystawioną na pociski ze strony wolnodumców. Najbardziej prześladowa ją publicysta Tony Révillon, który uważa, iż redaktorka „*Cri du Peuple*” bardzo się zmieniła i że niezawodnie niezadługo oblecze habit. Na co pani Séverine odpowiada: „Co do wstąpienia do klasztoru, to nie czuję się jeszcze godną tego. Nie odpowiadam atoli za nic, wszystko jest możliwe... zważywszy, że to jest jedyne miejsce, w którym się jest zdala od ludzkości i w bezpieczeństwie przed głupcami!”

Bandyci włoscy. Z Włoch donoszą o nowych czynach bandytów. Ma zamek Renella w pobliżu miasta Piana dei Greci (ci „Greci” to są Albańczycy, którzy osiedli w Sycylii jeszcze w XIV. czy w XV. wieku i dotychczas zachowali jeżeli nie swą narodowość, to w znacznej części swą zbroję naturę — Red.) napadło dnia 5. bm. 17 uzbrojonych drabów z zamiarem uprowadzenia właściciela barona Dara. Baron jednak został przez swych sług w porę ostrzeżony i uciekł do Palermo. Bandyci splądrowali zamek i podpalili zabudowania folwarczne. Znany właściciel dóbr, niejaki Natili, tym razem nie w Sycylii, lecz w Kampanji w pobliżu Rzymu w wiosce Vignanello został pazez zbójców zamordowany. Dwóch podejrzanych uwięzionych z tego powodu.

Rozkaz dzienny. Dzienniki paryskie donoszą o następującem zajściu w Tonkinie. Skutkiem rozmaitych artykułów, ogłoszonych w *Indépendance Tonkinoise*, skierowanych przeciwko kapitanowi Le Blois, 11. lipca rzeczony kapitan wymierzył dyrektorowi dziennika p. Lavasseur, kilka policzków. Ustanowiono świadków, ale p. Lavasseur zdecydował się oddać sprawę sądowi karnemu. Wtedy to generał Reste ogłosił rozkaz dzienny do wojsk, wzywający wszystkich oficerów do spokoju wobec „prowokacji i zaczepki dziennikarskich *Indépendance Tonkinoise*. „Ludzie — powiada rozkaz dzienny — którzy prowadzą tę kampanję to zdrajcy, ponieważ służą oni tu interesom nieprzyjaciół naszych. Są to też tchórze, ponieważ wiedzą, że bezkarnie mogą napadać na armię, której nie wolno odpowiadać. Oficerowie i żołnierze, którzy tu spełniają swoją powinność często z heroizmem, mogą dla tych złych Francuzów tylko mieć litość”. Rozkaz ten dzienny odczytano przed frontem.

Kwiaty belgijskie w Rosji. Francusko-belgijskie towarzystwo akcyjne zakładów ogrodniczych wysłało dwóch delegatów do Rosji, celem zbadania na miejscu, czy opłaciłoby się założyć stałe wystawy kwiatów i roślin, do natychmiastowej sarzędazy w Petersburgu, Moskwie i Warszawie. Jak piszą dzienniki rosyjskie, delegaci co do Petersburga i Moskwy powzięli opinię potwierdzającą zamiar. Do Warszawy prawdopodobnie goście ci dopiero przybędą. Kwiaty i rośliny byłyby dostarczane codziennymi pociągami kurjerskimi w specjalnych wagonach.

Fałszywe guldeny. Z Steyr donoszą, że od tygodnia włóczy się tam jakaś kobieta, która w rozmaitych sklepach usiłuje mieniać fałszywe guldeny papierowe. Sporządzone są one za pomocą ręcznego odbicia rysunku.

Postępy cywilizacji w Afryce. Angielskie wschodnio-afrykańskie towarzystwo otrzymało wiadomość od kapitana Mac-Donalda, że inżynierem udało się odkryć wyborną drogę dla kolei żelaznej od wybrzeża do wygodnego portu jeziora Victorja-Nyanza.

Pożary. Wnocy z soboty 3. bm. zniszczył pożar miejscowość Straky, położone na granicy węgiersko-morawskiej. Przeszło 80 rodzin pozostało bez dachu.

Miasteczko Mir, w gub. mińskiej położone, w odległości kilku wiorst od linii mosk. brzesk. dr. ż., zgorzało do szczytu. Pożary w gubernji mińskiej w ostatnich czasach — pisze z tego powodu *Minskij Listok* — noszą niejako epidemiczny charakter. Klęska w ten sposób groźniejszą przybiera postać.

W m. Borysowie, w tejże samej gubernji, rano wybuchnął pożar, który zniszczył około tysiąc domów i wszystkie gmachy rządowe.

Zgorzało także miasteczko jampolskiego pow. Kraśne. Jest to już trzeci pożar.

W innych okolicach — pisze *Kraj* — dzieje się nie lepiej. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy pożar zniszczył wieś Borsków, zamieszkałą przez starowierców, gdzie 100 domów spłonęło za dwoma nawrotami. Miasteczko Morapa i wieś Potok także zostały ogniem nawiedzone. Przy dzisiejszej drożyznie i wysokiej cenie lasów, pożar niszczy rodzinę włościańską na długie lata; wychodzą niemal na żebraków. Bez pomocy rządowej nie potrafią się odbudować.

Wystawa. Za dni kilka, tj. d. 15. września, rozpocznie się na Polach Marsowych w Paryżu w pałacu sztuk wystawa marek pocztowych. Przyjmowanie zbiorów prywatnych już się rozpoczęło.

Wolność sumienia. Rada miejska w Saint Denis, powzięła teraz uchwałę, że księżom miejscowym nie będzie wolno chodzić na czele orszaków pogrzebowych.

Bankructwo. Z Londynu donoszą: Założony w roku 1882 z kapitałem zakładowym miliona funtów szterlingów, „London and general Bank” zawiesił wypłaty.

Dziwak. Przed kilkoma dniami z pokładu jednego ze szwajcarskich parowców wskoczył do jeziora i utonął niejaki dr. Henryk Luterkort. Samobójca był dziwakiem niepospolitym. Całe życie poświęcił zwalczaniu pojedynków i... zapalek fosforowych. Przeciwko pierwszym pisał artykuły i broszury, dla wyrugowania drugich kupował i rozdawał całe masy zapalek szwedzkich. Zamieszkiwał tylko w Monachjum, Bregencji i Jenie. W ostatnim tem mieście zyskał miano: „*Amicus juventutis academicæ*” (Przyjaciół młodzieży akademickiej). Skąd miał stopień doktora — nie wiadomo.

Niebezpieczną szajkę złodziei w Stanisławowie udało się policji wytropić. Złożona z tragarzów Lejhisza, Neuringera, Abrahama Kimla, Lajbę Junera i Riwena Gellendorfa, dopuszczała się ostatnimi czasy licznych kradzieży z włamaniem. Dwa razy jak donosi *Kurjer* tamtejszy okradła magazyn Ozjasza Borala, zabrawszy mu 345 worków, z magazynu zbożowego Mojżesza Fruchta ukradła 200 worków, z handlu towarami żelaznymi Seliga Lipy kilka pak z gwoździemi, ze sklepu Mojżesza Sternhella 70 worków. W ubiegłym tygodniu jeden z szajki, Lajbisz Neuringer włamawszy się do sklepu Dubeńskiego w rynku, zabrał znajdującą się tam gotówkę w ilości osmdziesięciu kilku reńskich, zegarek i dwa pierścionki złote. Wyśledzony nazajutrz przyznał się do winy i wydał resztę współników.

Wizyta kozacka. Z Brodów donoszą nam 5. bm. Dziś o g. 7. rano żołdak rosyjski w pełnej zbroi przejechał sobie konno przez miasto, i aż dopiero w Smólnie ówierć mili od Brodów w głąb powiatu nasi ułani zdołali go rozbroić i do miasta przyprowadzić. Na razie niewiadomo co go tu zapędziło, tłumaczy się, że „zabłądził” tj. zbłądził, Rzecz bardzo nieprawdopodobna, bo jest podoficerem kozackim, a Brody nie są wcale podobne do

Radziwiłłowa. Zdaje się, iż wycieczkę tę przedsięwziął dla fantazji prowokacyjnej.

Wystawa przemysłu budowlanego na placu i w gmachu Szkoły politechnicznej otwarta codziennie od 10. rano. Wstęp 20 ct., katalog do nabycia w kasie po cenie 20 ct. — Wieczorem koncert muzyki wojskowej, oświetlenie elektryczne.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr polski w Petersburgu rozpocznie swoją działalność w drugiej połowie września. Artystyczny kierownik teatru, p. K. Kamiński, już podpisał umowę ze wszystkimi członkami trupy.

Nr. 5. „Przeglądu emigracyjnego” wyszedł we Lwowie i zawiera: Emigracja ludu do Rosji (od Redakcji). — Znaczenie dzieła sztuki polskiej na wystawie w Chicago. — Miesięcznik angielski dla spraw polskich. — Wychodźstwo z Augustowskiego napisał Z. — Korespondencje: Buenos Ayres nap. R. Z., Gerresheim pod Düsseldorfem napisał Hieronim Przybył. — Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie pod O. B. S. J. w Stanach zjednoczonych. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

„Gazety Nauczycielskiej” w Kolomyi nr. 16. z 1. września, skonfiskowała prokuratura za artykuł wstępny, omawiający nieprzyjście do skutku przyjazdu cesarza do Lwowa.

„Świata” nr. 17. z d. 1. bm. zawiera w części literackiej oprócz dalszych ciągów prac T. T. Jeża, Maronowej i Kajetana Kraszewskiego, oraz „Pamiętnika literackiego z bruku warszawskiego” Alkara, poezje St. Rossowskiego i Luejana Rydla, korespondencję ze Szwajcarii W. Kosiakiewicza, szkic Zygmunta Niedźwieckiego pt. „Uznanie” artykuł na K. Bartoszewicza o kwestji nazwy dla monety zdawkowej pt. Kwestja sporna, pogadankę na temat mody itd. W części ilustracyjnej oprócz winiety J. Rapackiego zamieszczone zostały reprodukcje prac Reyznera, Leona Weina, Andriollego, Grottgera, oraz studjum Józefa Wodzińskiego. Projekt pomnika dla Fredry, Antoniego Popiela, wreszcie kazalnica i ołtarz główny w kościele w Starym Sączu, — podobizny literatów i publicystów warszawskich według fotografii dopełniają działu obrazkowego. Portret Prusa Głowackiego nie udał się. Numer ten podpisał nowy redaktor p. Nikorowicz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Budapeszt 9. września. Starszy fizyk miejski domaga się spalenia przysłanych tu z Hamburga kilku tłumoków starych ubrań i bielizny.

Berlin 9. września. W Hamburgu zachorowało wczoraj 655, umarło 315 osób. Tutaj były znowu dwa wypadki cholery.

Bruksela 9. września. Hennegau i Brabancja zarażone zostały cholera.

W Orgnieres przyszło do krwawej bójk między robotnikami belgijskimi i francuskimi.

Kolonja 9. września. Nowy projekt wojskowy przedłożony będzie parlamentowi w styczniu 1893. Rząd zażąda na wojsko o 150 milionów więcej, niż dotychczas.

Paryż 9. września. Firmy niemieckie zaopatrzą króla Dahomeju w broń. Z tego powodu ma nastąpić wymiana not dyplomatycznych między gabinetami paryskim i berlińskim.

W przyszłym miesiącu będzie Ribot w Cannes konferować z Giersem.

Petersburg 9. września. Minister komunikacji Witte mianowany został ministrem finansów. Kierownictwo ministerstwa komunikacji objął Kniwoszyn.

Livorno 6. września. Umarł tu generał Cialdini, były poseł włoski w Paryżu.

Genewa 9. września. Król z królową przybył tu z całą eskadram na uroczystość Kolumba.

Jak chłopca wy kierowano.

Z Tarnopola otrzymaliśmy list wyjaśniający poniekąd jeden z powodów, dlaczego lud jest zrażony i narzeka na stosunki panujące:

W r. 1875. Iwan Pyłyp z Iwanówki podał do „Towarzystwa kredytowego miejskiego” o pożyczkę w kwocie 600 złr. sporządzony w tym celu skrypt dłużny. Dwa lata minęły a on pieniędzy żadnych nie otrzymał. Udał się tedy do banku włościańskiego o poradę. Urzędnik tegoż banku p. Jastrzębski pojechał do Lwowa, odebrał w Tow. kredytowym miejskim papiery Iwana Pyłypa i wielu innych, którzy równie do tegoż Tow. kredyt. miejsk. podali i kazał im podać o pożyczkę do banku włościańskiego. I. Pyłyp to uczynił i otrzymał pożyczkę w kwocie 350 złr., z której to sumy otrzymał de facto 300 złr. gdyż 50 złr. potrącono na

udziały i inne dodatki. Płacił więc 12% za zł. 350 przez lat dwanaście, tak, że ratami zapłacił do banku włościańskiego 1040 złr.

Wiesniak opowiadał mi przedtem, że miał otrzymać 400 złr. i że obiecano mu dodać jeszcze 50 złr. skoro owych 350 spłaci, z papierów jednakże powyższy stan rzeczy się okazuje.

Dług ten do banku włościańskiego spłacił lw. Pylip i bank też ten żadnej pretensji do niego sobie nie rości.

Upadłe „Towarzystwo kredytowe miejskie“ jednak, które mu żadnej pożyczki nie udzieliło, podało przez dra Kuzkiewicza prośbę o sekwestrację sumy około 45 złr. należnej z tytułu „*reparacji dopłat wnieść się mających celem zaspokojenia niedoboru wierzyteli z konkursu wynikającego*“ (słowa prośby).

Sekwestrację rzeczywiście przeprowadzono, wiesniak musiał sprzedać krowę i zapłacił 45 złr., pomijając należytość za egzekucję itd., nie wiedząc za co płaci, tem bardziej, że w Towarzystwie kredytowym miejskim żadnej nie zaciągnął pożyczki, a co gorsza nie podpisał żadnej prawomocnej deklaracji przystąpienia do tego towarzystwa, na podstawie której możnaby go słusznie pociągać do odpowiedzialności z tytułu nieograniczonej poręki. Mnóstwo włościan jest w tem samym położeniu. Sprawy tego rodzaju najbardziej doskwierają ludowi, bo utwierdzają w nim przekonanie, iż jest systematycznie wyzyskiwanym przez wszystkich i bezbronnym.

Postępy republikanizmu.

D. 4. bm. przypadła 22 rocznica od dnia, kiedy w r. 1870 we Francji obalono tron cesarski i proklamowano republikę. I tym razem, tak samo, jak w r. 1870, dzień ten wypadł w niedzielę. Korzystając z tej okoliczności *Figaro* paryski poświęcił tej rocznicy artykuł wstępny, z którego parę ustępów uwagi godnych tutaj przytaczamy.

„Po 22 latach nie doszliśmy oczywiście jeszcze do zupełnie wyrobionej formy rządów. Mamy jeszcze chorobę chroniczną — powszechne głosowanie. Chorobę tę może jeszcze zaostriżyć socjalizm, jeżeliby nim przejęte były wszystkie gminy tak, jak Roubaix lub Carmeux. Dalej panuje jeszcze u zwyciężkich republikanów sekcjarstwo i wyłączność, jak gdyby ciągle jeszcze ktoś zagrażał ich istnieniu. Ale, nie wpadając w szowinizm, możemy powiedzieć, że *Francja ma prawo być zadowoloną, ba nawet dumną* z rezultatów osiągniętych w ciągu tych lat 22. Poprawiła ona swoje finanse, stworzyła na nowo armję, żyje w pokoju z Europą, gdzie ma co najmniej jednego potężnego sojusznika i gdzie nikt już nie uważa jej za wielkość, którą można postponować. Lecz co jest rzeczą jeszcze rzadszą i bardziej nieoczekiwaną — Francja bliska jest do *ureczywistnienia pierwszej etapy do swego moralnego zjednoczenia*. Można mieć nadzieję, że jeżeli republika będzie przez wszystkich uznana i przyjęta, to wiele przesądów upadnie i Francja podaży do drugiej etapy — do *poszanowania różnicy zdań i wszystkich praw sumienia*.”

„Można też sądzić, że obecnie Francuzi wiedzą już, jakim niebezpieczeństwem dla naszych swobód i interesów grozi kiepskie rozumienie socjalizmu. A jeżeli klasy rządzące lub raczej posiadające, należycie zrozumiały ducha czasu, potrafią ponieść pewne konieczne ofiary, w takim razie może unikniemy ekonomicznego i społecznego przewrotu, który zresztą grozi całej Europie. Od 4. września 1870 roku Francja nie straciła czasu“.

Ciekawa rzecz, czy i *Figaro* liczy się do tych, którzy już uznali republikę i którzy mają należyte zrozumienie socjalizmu?

Proces Medweja.

Lwów 8. września. O g. 10 rozpoczęto dalsze przesłuchanie p. Słoneckiego, który zeznał, że zr. w lecie robił z Brodzkimi wycieczkę do Bogdańskich do Kokoszyńca. Brodzcy konno a świa dek z Janickim powozem. Brodzki upił się i ska kał przez płot, najechał konia Janiny, a ona ścia gnęła go 2 razy szpicrutą po plecach.

Przewodniczący konstatuje, że 23. lutego weszło do nadprokuratorji doniesienie, własnoręcznie podpisane przez Brodzkiego, w którym uprasza o wdrożenie dochodzenia sądowego o uwiedzenie i cudzołóstwo. Na to doniesienie wdrożono docho-

dzenie przeciw Medwejowi. (Do Słoneckiego). To nie proces rozwodowy. A co było ze strzałami?

Słonecki. Cieszyliśmy się z Kisielnickim w duchu, że odroczy się, gdyż Brodzki powiedział, że go ręka boli. Po 3 strzale nie byłoby dalszy h strzałów, gdyby był żądał, byłibyśmy go odstąpili. Po wyzdrowieniu mógł być dalszy pojedynek na pałasze.

Medwej. To tylko osobiste zapatrywanie świadka.

Dr. Grek. Sekundanci nie powinni dozwolić, aby przy pojedynku na pałasze można było lewą ręką cios zasłonić, a przecież to było wymówione. Czy było to prawidłowe?

Słonecki. Nie.

Dr. Grek. Czy powiedział kto Brodzkiemu, aby „fangszussem“ strzelał?

Słonecki. Informował się. Pokazywałem mu.

Dr. Grek. Mylną jest wersja, że Brodzki nie chciał zabić Medweja.

Słonecki. Jechał „albo-albo“, odwrócił się na granicy i powiedział: „Austrii więcej nie zobaczę. Dziś rano prosiłem Boga, jeżeli będę trafiony, aby paść“.

Dr. Grek. Czy pomiędzy świadkiem a czwartym sekundantem nie było kontrowersji?

Słonecki. Tak. On mówił, że pomiędzy 5 a 6 strzałem minęło 5 sekund, a ja na to odpowiedziałem „to blaga“.

Dr. Grek. A ten sekundant kontrolował czas? Słonecki. Tak.

Dr. Grek. Dr. Baroni mnie mówił, że najwyżej minęło 15 sekund pomiędzy jednym a drugim strzałem.

Dr. Grek. Czy w szkłach można strzelać?

Słonecki. Tak, jeżeli kto przyzwyczajony, to lepiej nawet strzela.

Dr. Grek. Czy pojedynek odbył się honorowo?

Słonecki. Według reguł zupełnie honorowo.

Dr. Grek. przedstawia Słoneckiemu pistolet, którym strzelano w pojedynku.

Słonecki. To ten sam.

Dr. Grek. Czy to pistolety celne?

Słonecki. Tak jest.

Dr. Grek. P. Rozwadowski powiedział, że nie są celne, lecz liche. Baroni stwierdził, że pistolety były w kilkunastu pojedynkach i nie nikomu złego nie zrobiły. Ostatni pojedynekował się książę Ghika.

Dr. Czermak. Czy słyszał Medwej, że Brodzki chciał się dalej strzelać?

Słonecki. Nie wiem, stał koło mnie Kisielnicki i Baroni, mogli to słyszeć.

Medwej. Mnie mówił o tem zaraz po drugim strzale mój sekundant.

Dr. Czermak. Czy byłoby honorowo, gdyby Medwej był strzelał w górę albo w bok?

Słonecki. To byłoby niehonorowo, byłibyśmy powiedzieli: „Pan się niehonorowo znalazł, bądź pan zdrow, nie mamy z panem nic do czynienia“.

Dr. Grek. Razu pewnego dano za to w twarz. Słonecki. I to być może.

Św. Józef Baroni Berkow 56 lat, urzędnik kolei państwowej w Jarosławiu, po złożeniu przysięgi zeznał: Znam Medweja od małego dziecka. Pisał do mnie 9. marca, że jest zawikłany w sprawę, do której trzeba wiele spokoju. Przyjechałem do Morszyńca, pokazał mi list i dodał „jestem obrażony i wyzwany“. Oprócz tego było doniesienie karne zrobione. Nie wiedział jak sobie poradzić. Powiedziałem, że do pojedynku dopuścić nie można, poradziłem, aby ukonstytuować sąd honorowy, który miał orzec, czy pojedynek być ma. Poszedłem z Drohojowskim do Słoneckiego i Kisielnickiego i tłumaczyliśmy, jeżeli kto idzie do sądu, to szuka satysfakcji legalnej i nie może być pojedynek. Sekundanci przeciwni byli przekonaniu, że niepotrzeba sądu honorowego. Ledwie udało się nam nakłonić ich do tego. List nie był prowokacją, lecz wyzwaniem, podany termin i są sekundanci. Myśmy nie przyszli żądać satysfakcji za list ubliżający, kiedyś żądaliśmy sądu honorowego, bośmy przecież nie wyzywaliśmy. Przy sądzie honorowym pytano: dla czego żądamy sądu, wyluszczyłem im, że Medwej jest i oskarżony i wyzwany. Podpisaliśmy, że zgadzamy się na to, co sąd orzeknie, potem dali nam wyrok do podpisania. Nad wszelkie spodziewanie orzekł sąd, że pojedynek może mieć miejsce i że sądowe kroki, obciążające Medweja, ma Brodzki usunąć. Ja chciałem w tej chwili odstąpić. Najważniejszym było, ażeby doprowadzić do tego, aby pojedynek się nie odbył. Przy sądzie honorowym mówiono już o strzelaniu. Na drugi dzień przy-

szliśmy po warunki, były najostrożniejsze. Udało mi się 3 warunki utrzymać: Chcieli pojedynku na 10 kroków, utargowałem 15; miały być ciągnięte lufki, utargowałem, jeżeli kto strzeli i chybi, to drugiemu miało być wolno przywołać przeciwnika do harjery. Powiedziałem p. Słoneckiemu, że to byłoby nie po rycersku. Upłynęło dwie godziny, zanim to utargowałem. Z tymi warunkami przyszliśmy do Medweja. Sprawa była głośna, perswadowałem, aby pojedynek odbył się za granicą. Bratanek mój, szkolny kolega Medweja, miał mnie zastąpić. Pojedynek odbył się całkiem prawidłowo.

Dr. Grek. Czy służył pan w wojsku? Berkow. Byłem oficerem. Gdybyśmy byli chcieli wyzywać Brodzkiego, to poszlibyśmy do niego. Uważałem jednak, że Medwej był wyzwanym.

Dr. Grek. Kto dyktował warunki. Berkow. Oni, gdybyśmy my byli obrażeni, to nam wolno było zaostriżyć.

Dr. Grek. (Pokazuje pistolet). Czy to celny? Berkow. Bratanek mi opowiadał, że nigdy nikomu nie zlego nie zrobił.

Dr. Grek. Czy to prawda, że Medwej użył 35 sekund na mierzenie? Berkow. Długo mierzyć jest na desawantaż mierzącego, ręka mu strętwieje, zresztą strzela najprędzej, aby mu nie powiedziano: „stój, minuta przekroczona“. Sekundanci mi powiedzieli, że kilkanaście sekund minęło między 5 a 6 strzałem.

Dr. Grek. Po kontuzji powiedział Brodzki, że się dalej strzelać będzie a nie bić na pałasze. Czy bratanek byłby rekompensował pałasze na strzały? Berkow. Bratanek powiedział mi, że wszyscy byliby zgodzili się na to, aby dalej na pistolety się bito. Na pałasze z pchnięciem daleko niebezpieczniej. I z tego względu byliby się zgodzili.

Dr. Grek. Czy pan jako sekundant zrobił wszystko, aby w danych warunkach nie dopuścić do pojedynku? Berkow. Wszystko zrobiłem.

Na zapytanie zast. prokuratora odpowiada Berkow, że statystyka uczy, iż pojedynki na pistolety mniej złego narobiły, aniżeli na pałasze. W pojedynku na pałasze zawsze musi być ktoś rannym, a 5 proc. bywa wypadków śmiertelnych.

Przysięgły Czerwieński. Kto ma właściwie wybór broni? Berkow. Wyzwany.

Czerwieński. W takim razie Medwej był wyzywającym. Berkow. To wszystko niema znaczenia, bo od samego początku sekundanci Brodzkiego postawili „najostrożniejsze warunki“.

Przysięgły Dybuś. Sąd honorowy co orzekł? Berkow. Aby Brodzki usunął oskarżenie Medweja.

Dybuś. Kto mógł mieć egzekutywę, aby z sądu karnego cofnąć skargę? Berkow. Rozwadowski powiedział, że Brodzki cofnie, ale nie mógł i dlatego to nie miało sensu.

Dybuś. Sekundanci to ominęli. Gdybym był sekundantem, to byłbym się był trzymał tego, aby cofnąć doniesienie. Berkow. Tego nie zrobili.

Dr. Grek. ponawia wniosek, aby wezwano do rozprawy siedmiu członków sądu honorowego. Zast. prok. p. Przyłuski sprzeciwia się temu.

Dr. Grek. Mówimy o tem od pół godz. i sięgamy po omacku.

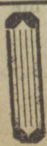
Trybunał uchwalił odmówić wnioskowi dra Greka.

Na zapytanie dra Greka oświadczył p. Słonecki, że pistolety uważa się za broń łagodniejszą, aniżeli pałasze. Zwykle strzela się na wiatr, a pałasami rąbie się.

Wchodzi na salę pani Janina Brodzka.

Św. dr. Erazm Romanowski, adwokat, po złożeniu przysięgi zeznał: Byłem zastępcą prawnym Eug. Brodzkiego. Na początku lutego pani Janina przyszła do kancelarji i oświadczyła, że chce się seperować z mężem, pokazuje mi list męża. Powiedziałem, że nie mógłbym przeciw Brodzkiemu wystąpić, chyba się zgodzą, wtedy będzie trzykrotne upomnienie i wydana zostanie seperacja. Janina opowiadała, że ją tak zbił, iż oko jej podbił. Prosiła mnie o zaliczkę 50 zł. Dałem. Następnie wzięła jeszcze 25 zł. W parę dni później przyjechał Brodzki, przyznawał się do zajścia, mówił, że chce się seperować dlatego, że nie ulega jego woli. Mimo to powiedział, że pojedzie do niej, przeprosi i że dalej może żyć będzie z nią. Po kilku dniach zjawił się i powiedział „nie chcę zgody, muszę się seperować i powoływał się na listy Medweja i Bieniedzkiej. Wspominał także o tem, że chciałby przesiedlić się do Warszawy z żoną, majątek sprzedać. Miałem pójść do Brodzkiego, zapytać się czy zgodzi się na seperację. Nie zastałem i dowiedziałem się o całej awanturze hotelowej.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiwicz, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedynym dziełem przy izolowaniu wilgoci: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem ananym dotąd w budownictwie na barażie; zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastępczy grzybek drzewny.

Brodzki później opowiadał mi o tem i dodał, że żąda separacji, ale takiej, aby nie płacił alimentacji. Chciał robić doniesienie do sądu karnego o cudzołóstwo. Ja odradzałem, aby skandalu nie było. Przytem był Kisielnicki.

Mówiłem także, że to trudno udowodnić. Skargę karną sam Brodzki wniósł. Pozwu separacyjnego nie zrobił. Po awanturze hotelowej napisałem na prośbę Brodzkiego list do p. Rudkowskiego z propozycją separacji. Rudkowski odpowiedział, że dopóki córka nie wróci, nie robi kroków separacyjnych. Brodzki opowiadał, że list w tym celu wystosował do Medweja, aby tenże go wyzwał. Radziłem Brodzkiemu, że jeżeli będzie dobrowolna separacja, to nie potrzebuje płacić alimentacji. Przed pojedynkiem był Brodzki w kancelarji, wyrównał trzyletnie honorarium i mówił, że pojedynkować się będzie. Sprzedał Borki p. Leszczyńskiemu. Kontrakt zrobiono w Tarnopolu u rejenta Promińskiego.

Sędzia przysięgły Łomnicki. Czy zrobił Brodzki testament?

Romanowski. W marcu 1889 uniwersalnym spadkobiercą dziecko z obowiązkiem płacenia matce Agnieszce 1.000 zł. rocznie i legatu 10.000 zł. stryjowi Konstantemu w Tryeście. Gdyby zmarł bezdzietnie — to majątek przypaść miał w połowie matce a w połowie stryjowi Konstantemu. Żona nic dostać nie miała. Ja ustanowiony byłem egzekutorem i testatorem. Wypływało z tego wszystkiego, że żonę chciał wydziedziczyć.

R. Spędakowski. Czy wiedziała pani o testamentie?

Janina. Tak. Mąż oczekiwał syna. Rozdrażniło go to, że rodzice nie nam dać nie chcieli i mówił: „Twoi rodzice mają po mojej śmierci korzystać jeszcze z mego majątku“. Ja odpowiedziałam, że nie chcę żadnego spadku. Mąż prosił ojca o upośledzenie moje, abym mogła być opiekunką dziecka, ojciec jednak nie chciał. Wiedziłam o testamentie. Wtedy zanosilo się na wojnę, namawiałam go i nie chciałam, aby rodzice po śmierci mego dostali trzecią część jego majątku.

Przys. Łomnicki. A co stało się ze spadkiem?

Romanowski. Testamentu nie zgłaszałem, bo Brodzki rozdał wszystko krewnym przed śmiercią.

Niespodzianie zjawil się świadek Tomisław Rozwadowski, 52 lat, właściciel dóbr.

Zastępca prokuratora sprzeciwił się zaprzysiężeniu.

Dr. Grek był za zaprzysiężeniem, gdyż według aktu oskarżenia świadek był na placu walki nie sekundantem, lecz widzom tylko nieczynnym.

Tribunał uchwalił nie odbierać przysięgi od świadka, gdyż należał do sądu honorowego i interwenjował na miejscu walki.

R. Spędakowski. Kto się udawał o interwencję?

Rozwadowski. Brodzkiego nie znałem. Powołany zostałem do sądu honorowego przez sekundantów. Podług zdania naszego sprawa sądowa nie przeszkadzała, aby Medwej dał satysfakcję Brodzkiemu, której Brodzki się domagał.

R. Spędakowski. Brodzki zaskarżył Medweja o uprowadzenie i cudzołóstwo.

Rozwadowski. Przeszkodą by było, gdyby kto doniósł do sądu o wyzwanie na pojedynek. Nie chcieliśmy dochodzić sprawy doniesienia. Sąd orzekł, że żądanej przez Brodzkiego satysfakcji nie w drodze nie stoi i że żadnych dalszych kroków osobicie przeciw Medwejowi Brodzki robić od tej chwili nie może. W wilej pojedynku przyszedł do mnie Brodzki, którego dotychczas nie znałem i prosił mnie, abym pojechał z nim na plac boju. Wykręcałem się. Prosił mnie, abym pojechał z nim koniecznie. Żądał tego natarczywie, aby go nie opuszczać, miałem przestrzegać dotrzymywania warunków, miał mi dać polecenie familijne. Zmęczony i jakkolwiek pracami sejmowemi byłem zajęty, nie mogłem odmówić desperatowi. Nocoowałem z nim w jednym hotelu i towarzyszyłem mu na miejsce. Pierwszy strzał bez skutku padł ze strony Medweja. Brodzkiemu spaliło dwa razy na panewce i dlatego stracił ten strzał. Sprzeciwiłem się temu, aby znowu nałożono kapsle. Drugi strzał Brodzkiego chybił. Medweja kula przebiła surdut Brodzkiemu. Gdy doktor rewidował go — widziałem po drugim strzale czarne znamię niżej pachy. Ramię nie było uszkodzone, gdyż nie mógłby dalej strzelać. Nie słyszałem, aby mówił wtedy Brodzki, że na palasze bić się nie będzie. Brodzki znowu chybił, skrzyżował ręce, po strzale Medweja powiedział „jestem trafiony“, zaczął się chwiać,

runął na ziemię i pociągnął za sobą Kisielnickiego. Krew buchnęła. Ratunku nie było. Gdyby był normalnie ramię trzymał przy boku, toby kula ugrzęzła była w ramieniu.

Tragiczny wynik temu przypisać należy, że ręce skrzyżował. Medwej zmierzyl się normalnie i oddał strzał w warunkach, które uwagi mojej nie zwracały. Nieprawidłowości żadnej nie było. Brodzki był w stanie ekscytacji, spał dobrze, wypił kawę, jadąc na plac piwo, a dr. Hellmann dał mu coś na uspokojenie nerwów. Pistolety użyte były bronią dosyć lichą. Trafienie przypisuję wypadkowi. Strzelano dwukrotnie temi samemi pistoletami, raz nawet sukni nie przebiła kula, a drugimrazem tak fatalnie.

Zast. prok. p. Przyłuski. Czy mógł Brodzki zamiast bić się na palasze, dalej strzelać?

Rozwadowski. Ja byłbym zaprotestował i do tego nie dopuścił. W śledztwie zeznał Rozwadowski: „Brodzki prosząc o wyjazd mój, wpadał w płacz spazmatyczny i prosił mnie, abym na wypadek, gdyby Medwej nie stawil się na placu, czego się obawiał, stwierdził to później moim podpisem“. Rozwadowski przyznaje to sam teraz.

Dr. Grek. Czy Brodzki wyzwał?

Rozwadowski. Naturalnie. Szukanie satysfakcji wychodziło od Brodzkiego.

Przysięgły Dybuś. A co było z doniesieniem do sądu? Jak można ze zbrodniarzem bić się w drodze honorowej?

Rozwadowski. Oskarżenie a zbrodnia, to dwie rzeczy odmienne.

Świadek Wiktor Kalita, komisarz policji z Ickan zeznawał po niemiecku o tem, jak zjechali się na pojedynek. Podejrzywał ich i kazał strażnikowi uważać na nich. Następnego dnia dowiedział się o tem wieczorem, że znaleziono trupa w lasku Bordujeni, 2 kilometry od stacji.

Dr. Grek. Ponieważ stwierdzono, iż pistolet przedłożony jest tym samym, od którego poległ Brodzki, a dalej stwierdzono, że li tylko przypadkowi przypisać należy, iż strzał był celny, wnoszę o wezwanie znawców rusznikarzy, którzyby orzekli o celności i trafności pistoletów i przeprowadzili próbne strzelanie na strzelnicy wobec ławy przysięgłych i trybunału.

Zast. prok. p. Przyłuski sprzeciwił się temu. Uchwała trybunału nad tym wnioskiem zostanie dziś ogłoszona. O godz. 2 popoł. przerwano rozprawę. Przesłuchano już wszystkich świadków. Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 rano. Postępowanie dowodowe zostanie przedpołudniem zakończone, poczem przedłożone zostaną pytania. Wywody rozpoczną się popołudniu, a werdykt zapadnie późną nocą.

NADEŚLANE.

Farbowane lisy.

Dnia 28. z. m. przeczytałem pod tytułem „Nadesłane“ Kurjer z dnia 27. z. m., obronę czyli odpowiedź na zrobione zarzuty z dnia 9. z. m. przez mojego brata księdza Wł. Noskowskiego. Pominąłbym milczeniem tą obronę czyli odpowiedź ks. Noskowskiego, gdyby takowa zamiast zasad Chr. P., na które się ks. Noskowski powołuje, niechcąc nienawiścią do mego brata i kądziłem pochwał i zasług, które sobie ks. Noskowski sam przypisuje. Co do kwestji napadu i strzelania, to z uwagi, że nie będąc na miejscu wypadku, tak samo jak ks. Noskowski, niewiedząc, w jakim celu i kierunku brat mój strzelał, w polemikę z nim udawać się nieznajdę najmniejszej potrzeby a to tem więcej, że sprawa sądowa, fakt ten obszerniej zbada i wyda orzeczenie, czy napady na brata mego były uzasadnione i kto w tym wypadku zawinił, brat mój, czy p. Ludwik Andler. Tu muszę nadmienić, że ks. Noskowski jest w Sorokach tymczasowym administratorem a konkurs na obsadzenie tegoż probostwa jest już rozpisany, który z księży stanie się godnym i zasłużonym probostwa niedaleka przyszłość skąże.

Co do ugody zawartej w Buczaczu między moim bratem a p. L. Andlerem, w której sobie ks. Noskowski tyle zasług przypisuje, rzecz miała się następująco:

Dnia 25. maja 1882 przyszedł ks. Noskowski do handlu korze nego „Kerzel i Jeżewski“, którego jestem kierownikiem, i po przywitaniu się ze mną oświadczył mi, że on i Wp. Alfred Gasparski przyjechali zrobić dobrowolną ugody między moim bratem a p. L. Andlerem, na co ja odpowiedziałem, „że i owszem“ nie mam nic przeciw temu.

W dwie godziny później nadjechał brat mój ze Sorok a wkrótce wszedł do pokoju gościnnego ks. Noskowski i po przywitaniu się z bratem usiadł na kanapie a brat mój na krześle. Na uwagę zrobioną przez mego brata, że ta awantura, którą wywołał p. L. Andler d. 15. maja, jako też ta ugoda, którą dzisiaj zawieracie mamy, są rzeczami niepotrzebnymi, i że raczej osoba, która te awantury intrygami t. j. pani Teodozia Andler wywołała, godzić nas powinna. Na tę uwagę ks. Noskowski odpowiedział bratu: „Jeżeli pan do dobrowolnej ugody nie przystąpi, to p. L. Andler wezwie pana na pojedynek. Wówczas brat mój wstał z krzesła i z oburzeniem zapytał ks. Nosko-

wskiego. „I cóż chcesz ksiądz hym padł ofiarą p. L. Andlera, jak padł ofiarą św. p. Brodzki od doktora Medweja?“

„A wiesz ks., że Medwej uwięziony i zostanie do surowej odpowiedzialności pociągnięty“. Na to ks. Noskowski odpowiedział: „że mu wlos z głowy nie spadnie“. Spór byłby się może dalej na temat pojedynku przedłużał, gdyby go nie przerwało wyjście do pokoju Wp. Alfreda Gasparskiego, który po przywitaniu się wzajemnem z moim bratem usiadł na krześle.

W tej chwili ks. Noskowski zaczyna brata straszyc w inny sposób a mianoście: „Cóż pan zrobisz jak pan Ludwik Andler odwróci kierunek wody, której pan do wyrobu piwa potrzebuje.“ Na to odpowiedział brat: „to Soroki będą moje, bo kontrakt jest kontraktem.“ Lecz W. p. A. Gasparski jako obywatel doświadczony i uczciwy zwrócił ks. Noskowskiemu uwagę następującemi słowy:

Daj ks. spokój co tam pleść takie głupstwa, przystępny lepiej do rzeczy a odwracając się do brata mego powiedział mu: Pan Ludwik Andler, prosi pana o takie a takie ustępstwa (których ze względu na bagatelność wymieniać nie będę) a przyczeka panu dać to wszystko, co pan miał dotychczas i niebie panu żadnej trudności, i żadnej przykrości w pańskim przedsiębiorstwie. Brat się bez namysłu na to zgodził a wtenczas ks. Noskowski poprosił na ulicy stojącego i oczekującego p. L. Andlera do pokoju, gdzie W. p. Alfred Gasparski, powierzył życzenie p. L. Andlera i brata mego, na co się obaj zgodzili i ręce sobie podali.

Zapytuje P. T. Szanowną publiczność komu się należy za służbę przyprowadzonej ugody, czy ks. Noskowskiemu, czy W. p. Alf. Gasparskiemu? Zapytuje przewielebny konsystorz jako wyższą władzę ks. Noskowskiego i P. T. Szanowną publiczność czy zgadza się to z godnością ks. Noskowskiego, jako osoby Duchownej na zasadach Chryst. Pana stronie zważnionej i pokrzywdzonej grozić pojedynkiem, który nie dodaje ale krew wylewa i rujnuje materialnie. Chociaż ks. znał powód nienawiści p. L. Andlera do mego brata, jest to ten sam, który wywołał nieszczesny pojedynek między doktorem Medwejem a śp. Brodzkim.

Teraz zapytuje ks. Noskowskiego, w czyjej rozlewie krwi występuje ks. Noskowski z obroną na podstawie zasad Chrystusa Pana, czy w obronie rozlewu krwi mego brata, którego ani znajomość ani przyjaźń z ks. Noskowskim nie łączyła czy w obronie rozlewu krwi p. L. Andlera, który jako właściciel Sorok ma moc i przywilej podpisania prezenty na probostwo w Sorokach.

Co do radości wskutek uwięzienia mego brata dam ks. Noskowskiemu następujący przykład:

Za szlachetność rozmyślał, Tadeusz Kościuszko w więzieniu petersburskim, za szlachetność rozmyślał Józef, syn Jakóba, w więzieniu egipskim, tak za szlachetność swoją może rozmyślać brat mój w cieniach więzienia buczackiego

Jaki koniec był dwóch pierwszych więźni, niechaj ks. Noskowski przeczyta biblię starego testamentu i życiorys T. Kościuszki.

(To ostatnie nie bardzo może przypadnie do gustu ks. Noskowskiemu) a jaki będzie koniec brata mego, to bliska przyszłość okaże. A może ks. Noskowski nie jest wczytany w literaturę polskiej, to mogę nadmienić też ruskiego poetę T. Szawcenkę, który też siedział w cieniach więzienia petersburskiego i rozmyślał nad szlachetnością, a jaki był jego koniec, tego ks. opisywać nie potrzebuję.

Księdzu Noskowskiemu niechaj to posłuży do milej wiadomości, że tak przewielebny konsystorz, jak i Szanowna P. T. publiczność pozna się na „farbowanych lisach“.

Buczacz dnia 31. sierpnia 1892.

Ignacy Hebenstreit.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i odpowiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się 1. października 1892. Bliższych informacji udziela od 6 — 7 wieczorem przy ulicy Pieterskiej l. 8.

Łabowski.

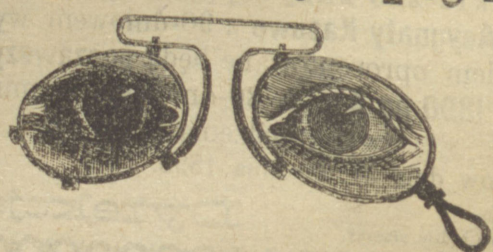
Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d. wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ ul. św. Ducha. Najlepsze źródło okularów, cwików, lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej

Tektury ulepszone, ogniotrwała, do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 1-80 do złr. 3-50;

lak asfaltowy świecący do konserwacji dachów tekturnych, drzewa, dachówek i żelaza:

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE. Smołę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią trwałość poręcza się.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Oliwy do maszyn,
smarowidła, waselina
do skór, oraz pasy skó-
rzane, parcie i arty-
kuły gumowe
poleca najtaniej w najlepszych ga-
tunkach
J. Spät
we Lwowie, Kaźmierzowska 1. 28.
Zamówienia z prowincji załatwia
się jak najrychlej.

**Właściciel kopalni wo-
sku i nafty
poszukuje spółników
na cały teren lub po-
jedyncze szyby.**
Teren uznany przez najpowa-
żniejszych fachowców geologów
i inżynierów górniczych jako
nadzwyczaj korzystny, posiada
odkryty wosk i naftę. Orzeczenia
geologiczne, próbki wosku i na-
fty, tudzież warunki spółki i
bliższe objaśnienia w administr.
Kurjera Lwowskiego.

**Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.**

Zir. 40.000 mon. konw
do wygrania już 15. bm.
Promesa
na los Palffy z roku 1855
tylko za 4 zł. i 50 ct. stempel
w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1.

**Mleczarnia A. Mazura Cho-
rążczyzna 1. 5.** przypomina
znane z dobroci kawy, obiady, kolacje,
tudzież nabiół wszelkiego rodzaju. 114

Zacny gospodarz, w wieku śred-
nim, z praktyką 12-letnią, mogący
się wykazać chlubnymi świadectwami,
poszukuje posady w większym lub też
mniejszym majątku. Zaskawe oferty
uprasza się adresować W. Ratzko „Dru-
karnia Polska“ ul. Sobieskiego 1. 28.

Praktykant będący już w handlu ko-
rzennym z dobrymi świadectwami
znajdzie natychmiast umieszczenie w
handlu mięszanym I. Pisarskiego w Do-
linie.

**Ogólnie znany, piękny obraz A. Löff-
lera „Czarnecki na łożu śmierci“**
(oleodruk, wielkość 22/16 cm.) kosztują-
cy dawniej 6 złr sprzedaje dopóki ma-
ły zapas starczy po cenie niższej:
1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 złr.).
F. Niżałowski, Lwów, Hotel Żorża.

Nauczyciel, francuz daje lekcje
francuzkiego, zupełne wyuczenie
w 6 miesiącach. Piekarska 12 A. par-
ter drz i 1. od 2 — 4 popołudniu
Debray. 270

**Zakład ogrodniczy E. Kaczo-
rowskiego Stanisławów** wy-
sprzedaje kwiaty wazonowe i plance
bratków o 50% taniej. **Bratki wiel-
kokwieciste** w 26 odmianach 1000
sztuk tylko 60 cent. Zamówienia wyko-
nuje natychmiast. 247

Antonina Arvay nauczycielka mu-
syki w szkole dyrektora Marka,
rozpoczyna kurs nauki początkiem
września. Ulica Zamojskiego 12. parter.

**Młody człowiek handlowiec wla-
dający językiem polskim i niemie-
ckim tak w mowie jakoteż i w piśmie**
poszukuje posady bądź w swym zawo-
dzie bądź innego stosownego zatrudnie-
nia. Adres Julian Pachowski ulica Ru-
ska 1. 6. IV. piętro.

Realność, składająca się z domu
murowanego nowego wolnego od po-
datku o 7 pokojach i jednej kuchni z
przytykającą oranżerją murowaną oszkló-
ną frontowym ogródkiem kwiatowym,
stajnią, stodołą, piwnicą murowaną i
osobno drugą oranżerją murowaną jak
również przyległymi 10 morgami orne-
go pola i sadem z wolnej ręki do sprze-
dania. Bliższa wiadomość u właścicie-
łów Józefa i Łukasza Szufłow. Zasięcie
trakt węgierski 1. 407 w Przemyślu.

**Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.**

**Pomieszkania większe i mniej-
sze** od różnych terminów Sklep.
Stajnie i ozownie wynajmuje
Zarząd realności Emilia Bertemiljana
Brajerka ulica Brajerowska 10. 103

**Pomieszkania przy ulicy bocznej Ły-
czakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje,
przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przed-
pokój kuchnia, pokoje kawalerskie od
1. września lub października. Wiado-
mość od 11 do 12 i od 4 do 5 popo-
łudniu. 889**

1, 4, 5 ładnych pokoi z przyna-
leżnościami od różnych
terminów ulica św. Marka 10. 92

**Ładne trzy pokoje, przedpo-
kój, kuchnia** od 15. września.
Zybkiewicza 16. Stróż wskaże. 283

**Do wynajęcia w Chorzycy ul. Cza-
rneckiego 1. 12 obok c. k. ni-
estniectwa od 1. października
II. piętrze na francis. 3 pok. je, salon
przedpokój, kuchnia, komora, stry-
piwnica 536**

6 pokoi z balkonem, przedpokój, ku-
chnia, weranda, ogród na II. pię-
trze w willi ul. Czarneckiego 1. 26
687

Plac Bernardyński 12. dwa po-
koje kawalerskie i lokal sklepowy. 223

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 2 po-
koje, kuchnia Długosza 23.

Trzy pokoje z kuchnią w parterze,
Kraszewskiego 23. 208

**Pomieszkania przy ul. Dąbrowskiego
1. 1.** do wynajęcia. 225

Kalecza 6. I. piętro 4 pokoje, balkon,
przedpokój i kuchnia zaraz. 261

Róg Sokoła i Chorzycy
1. 1. do najęcia od 1. października
3 pokoje na pierwszym piętrze i 3 po-
koje z przedpokojem na II. piętrze.
275

Willi Jaga na Kastelówce 2 i 5 po-
koi z kuchnią, przedpokojem stry-
chem, piwnicą, spiżarnią i ogrodem, za-
raz do najęcia. 255

Przy placu Akademickim 1. 1.
jest na dole od 1. października do
wynajęcia pomieszczenie składające się
z 5 dużych pokoi, przedpokojem, kuchnią
i przynależności. Może być wynajm. tym
także na sklepik lub inny jakiś lokal.
276

Łyczaków 1. 3. Z pierwszego i dru-
giego piętra pokoje zaraz. 248

Pokój na I. piętrze umeblowany do
wynajęcia. Zulińskiego 3. 243

Ulica Jagiellońska. Obszerny po-
kój, w którym kuchnia z osobnym
wyjściem do wynajęcia dla Pań. Bliż-
sza wiadomość ul. Pańska 1. 9. I. piętro.
197

Ulica Pańska 1. 9. całe I. piętro
5 pokoi z balkonem, przedpokojem
kuchnią i przynależnościami. 173

W kamienicy 1. 7. ul. Śnieżna jest
pomieszczenie dla panów **studen-
tów z wiktorem** do wynajęcia drzwi
1. 10. pierwsze piętro 287

2 pokoje, kuchnia ul. Ochonek 6.

Ulica Kraszewskiego 1. 21. od
1. października **6** pokoi, pokoi-
przedpokój, kredens etc. na II. piętrze.

Ulica Sykstuska 1. 58. 3 pokoje,
nyża, etc. II. piętro od 1. września.
3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. li-
stopada.

Korespondencje prywatne.
Osoba, która już po raz trzeci pisze
do swej ukochanej, a nie otrzymuje
odpowiedzi, niech się da bliżej poznać
a osoba ukochana odpisze, gdyż nie
jest pewna, choć może się domyśla, a
zatem prosi o pierwsze swoje litery.

Każdą chorobę bez wyjątku
wyleczyć można za pomocą
Poradnika Lekarskiego
napisanego przez
Ksiedza Kneippa.

(Podług metody X. Kneippa każdy sam
się leczyć może; więcej jak sto tysię-
cy ludzi już uleczonych zostało).

Cena bez opr. 1 zł.; z przesyłką 1 1/10 ct.
Z oprawą 1 25 ct., z przesyłką 1 40 ct.

Dopełnienie do tego poradnika wy-
szło pt. „Kalendarz zdrowia“, dwa ro-
czniki, które po 40 ct. osobno naby-
wać można. Zielnik czyli dokładny opis
roślin, z których lekarstwa podane w
Poradniku. (Z rycinami). Cena 40 ct.
z przesyłką 50 ct. — Kupujący od
razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielni-
kiem,** płaci za wszystko: bez opr. tyl-
ko 1 80 ct., z oprawą tylko 2 20 ct.,
już z przesyłką franco. **Należytość**
uprasza się nadsyłać naprzód zawsze
przekazem pocztowym pod adresem:

Księgarnia Katolicka
Poznań, (Prusy) Rynek 53-54.
(Kto nie ma przekazu, niechaj do nas
pisze, a odbierze go bezpłatnie).

Spółka mleczarska
w Haczowie
poleca codziennie
Świeże masło śmietankowe
w paczkach 5 kg. po 4 zł. 50 ct.
franco.

EMILIA JAKIMIAK
poleca swoją
Pracownię sukien damskich
i dzecinnych
jakoteż różnego rodzaju
okrywkę, jako od dawna
znana ze swego dobrego
gustu i sumiennej pracy.
Zamówienia przyjmuje w
miejscu i z prowincji i u
skuteczna w jak najkrót-
szym czasie po bardzo ni-
skich cenach.
Lwów, Rynek 21. II. piętro.

TOWARZYSTWO POWROZNICZE W RADYMNIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwen-
cjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe,
gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp.

Wszelkie wyroby ozdobne jako to: nakrycia salonowe
na stół, firanki do okien, siatki do łożeczek dziecięcych, to-
rebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie
od much i śniegu itp. wykonuje nasz stypendysta, który się
kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wie-
dniu i Pöchlarn. — Cenniki gratis i franco.

Dyrekcja:
Ks. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

**Wino czerwone czyste na-
turalne** litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo
dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct.
do 8 zł. butelka
poleca handel

S. Wojciechowski
Chorzyczyzna.

Złazka do prasowania węglami od
złr. 1 50 poleca Piotr Chrzastowski
handel żelazny we Lwowie plac Kapi-
tułny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki
szczegółowe do dyspozycji.

Nowe znakomite sianko pocztowe
sztuka 13 cent. poleca handel Al-
berta Szkowrona we Lwowie

Służbę męską i żeńską wszel-
kiego rodzaju, poleca biuro
Świdarskiego w Tarnowie.

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie.

Apteka w Bolechowie poszukuje na-
tychmiast asystenta lub kursistę na
2 tygodnie. 257

Urząd pocztowy Rozwadów poszukuje
natychmiast ekspedytora. Zgłoszenia
do tegoż urzędu. 251

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
raki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na życzenie i
do fastrygowania i wyrobowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka troju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Parobek młody człowiek, umiejący
czytać i pisać zdalny do różnych
robót zwyczajnych i posług sklepowych,
znajdzie stałe zajęcie w handlu; dobre
świadectwa są wymagane. Oferty w
admin. pod lit. D. L. R.

Rytownika i rysownika zdolnego do
litografii poszukuje A. H. Żupnik,
drukarnia w Drohobyczu. W ofertach
proszę o podanie warunków.

Młody pomocnik z handlu galan-
teryjno-norymberskiego poszukuje
posady. Adres K. W. poste restante
Nowy Sącz. 271

Kancelarja spraw administra-
cyjnych starosty Reichelta we
Lwowie przeniesiona do ulicy Piekar-
skiej 4. A. 273

Pracownia tokarska M. Łobockie-
go i T. Zmudzńskiego plac B. r-
nardyński 1. 15. poszukuje dwóch
praktykantów. 274

Lekcji poszukuje **sluchacz filo-
zofii.** Zgłoszenia do administracji
pod lit. J. J. 282

Panienci uczęszczające do szkoły
mogą u inteligentnej osoby, znaleźć
całe utrzymanie, wzorową opiekę, na
życzenie może być prowadzona konwer-
sacja w języku niemieckim lub francu-
skim. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska
1. 27. parter drzwi nr. 2. 887

W ogródku froeblovskim D.
R. Motyczyńskiej pod 1. 4. ul.
Kościuski przyjmuje się wpisy dzie-
tek każdego czasu przed południem.
284

Poszukuje godzin lektorka do
języka polskiego. Zaskawe zgłosze-
nia ulica Zimorowicza 1. 15. drzwi nr.
13 pod K. W.

Złoty medal Wystawa powszechna.
Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna.
Paryż 1889.

**Galicyjski
Bank Kredytowy**

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje
4 0/0 Asygnaty Kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem i
3 1/2 0/0 Asygnaty Kasowe
z 8-dniowym wypowiedzeniem
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
4 1/2 0/0 Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-
wiedzeniem oprocentowane będą począwszy od
1. Maja 1890 po 4 0/0 z 30-dniowym terminem
wypowiedzenia.
Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.
Dyrekcja

Poszukuje się dzierżawy

w dobrej glebie od 500 do 700 morgów
z gorzelnią zaraz lub z wiosną 1893 r.

Mający chęć wydzierżawienia raczą
się zgłosić do adm. „Kurjera Lwowsk.”
listownie pod adresem „Dzierżawa“.



Korneuburski proszek pożywczy dla koni, bydła rogatego i owiec.

Prawie od 40 lat z najlepszym skutkiem w bardzo wielu stajniach w użyciu, na brak apetytu, złe trawienie, poprawienie mleka i na powiększenie dojrzości krów; wzmacnia znacznie naturalną siłę oporną zwierząt przeciw wpływom zaraźliwym.

Cena 1 szkatułki 70 ct. 1/2 szkatułki 35 ct.

Uprasza się zwracać na powyższą markę i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburskiego proszku pożywego dla bydła. Prawdziwy do nabycia w aptekach i drogeriach.

GŁÓWNY SKŁAD u
Franciszka Jana Kwizdy
c. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadwornego aptekarza
obwodowego w Korneuburgu koło Wiednia.

PODAGRA I REUMATYZM

mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sławnego chemika akademii paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż, F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % „ „ bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowińską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

Pracownia stolarska
Włodzimierza Kruka
we Lwowie, ul. Garncarska I. 7.
ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące.

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród właścicieli, oferuje fabryka 5% prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy.
Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

Złote i srebrne zegarki i łańcuszki

ofiaruje w komis bez kaucji znaczna fabryka dzielnym zastępcem, chcącym się zająć sprzedażą takich na raty. Tylko przyzwoite osoby z licznymi znajomościami otrzymają pierwszeństwo. Oferty pod adresem: „Hohe Provision“ do ekspedycji anonosów J. Danneberga, Wiedeń, I., Kumpfgasse 7.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piagi i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Słoik 80 cent.

Grysiak toaletowy

do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Nowo otworzona KUCHNIA DOMOWA

podaje zdrowe i tanie potrawy
ulica Chorążczyzny I. 23 pod
„Polską Koroną“
(naprzeciw łaźni Duchęńskiego).

Abonament miesięczny i tygodniowy.

Napoje wyborne.

Pp. Jednorocznym Ochotnikom

poleca swój

bogato wyposażony skład kompletnych umundurowań
wszelkiej broni

Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników

H. ROSENTHALA

c. i k. dostawcy nadwornego, właściciela złotego krzyża za
sługi z koroną

we Lwowie, ul. Kopernika I. 9.

Dokładne cenniki bezpłatnie i franco.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna złr. 1.70, na prowincji złr. 1.80.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a

Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János

według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
osobliwie w czasie panujących epidemji

jak wódka z ziół leczniczych

KSIEDZA KNEIPPA

powszechnie dzisiaj uznana

KNEIPPÓWKA

KNEIPPÓWKA składa się z kilkadziesiątu najzdrowszych ziół

leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.

KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.

KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,

bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.

Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Kopernika I. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU,
ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, 1855
pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach 1855
chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CHŁOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N. B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niebezpiecznym, rozdrabniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych FIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarski w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSZERSTWA.

PERFEKCYJNY ZARĘCZYDŁO WE,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterie ze
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.
Zaprzysiężony rzeczoznawca i
oceniciele sądowy.

PATENTOWANY
przyrząd do froterowania ciała
Lingnera i Krafta w Dreźnie

gąbki zapasne do tychże,
gąbki do kąpieli, rękawiczki
i sierściowe i nitiane do
froterowania ciała, torebki
gumowe na gąbki, mydło
palmowe do kąpieli, mydło
płynące do kąpieli, wodę
kolońską, wodę do włosów
„Eau Authanaïne“, szczotki
do włosów i grzebienie,
dalej do kąpieli leczniczych:
siarkę wotrobiana, kąle żelazne,
sól morską i ka
klienną, cała i mielona

poleca najtaniej

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek I. 38.

W Tarnopolu jest do na
bycia pod korzystnymi wa
runkami

realność

przy ulicy Mickiewicza poło
żona.

Bliższych wskazówek udzieli
kancelarja dra Pohoreckiego w
Tarnopolu.

Nauki

gry na skrzypcach

i nauki teorii muzyki udzieli
ła w swem mieszkaniu ul. Sykstu
ska 1. 20 l. p.

Alexander Kleiner, kompozytor
Biednych utalentowanych uczyć
bezpłatnie

Willa Filochówka
w Zakopanem.

Z dnem 1. września br. o
twieram pensjonat tak dla do
rosłych, jak dla dzieci, potrze
bujących zimować w Zakopanem,
zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i
smaczny wik, tudzież dogodny i cie
płe pokoje wraz z umeblowaniem, a na
żądanie i z pościelą. Cena za mieszka
nie z całkowitem utrzymaniem i ob
sługą 80 zł. miesięcznie. Porady le
karskiej udzielać będą Wni Drowie w
miejscu.

Rozyna Wandasiewiczowa,
żona ek. nauczyciela Sem. naucz. męsk.

C. k. uprzywil. rafinerja spirytusu
fabryka rumu, likierów i octu
JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie
poleca wódkę

Anticholera

czysty destylat Melissy,
jako najlepszy ochronny środek przeciw wszel
kim dolegliwościom żołądka.

Cena flaszki zł. 1-20.

Skład, ulica Kopernika liczbą 9.

Płyn Dra Karola Jaluzot w Paryżu

nie zawierający żadnych składników mineralnych służy
do odżywiania cebulek włosowych a przez to wstrzy
muje wypadanie włosów, a wzmacnia wzrost takich.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia: 1 zł. 50 ct.

Główny skład
w aptece „pod srebrym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁOTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki, ścierki
i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, wła
ścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów
kapielowych i publicznych.



Zwracam uwagę

na wystawę budowlaną we Lwowie, gdzie w sali X. (w parterze) umieszczona jest nowość (pierwszy raz w handlu
krajowym.)

Majolika szwajcarska

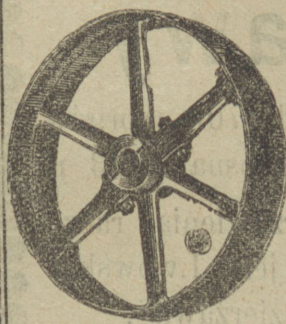
kolorowo dekorowana, odznaczająca się artystycznym rysunkiem, doskonałością kształtów, żywością farbami pod gla
zurą, albo też całki m mat.

Przedmioty wystawione są po zwykłych cenach do sprzedania.

Kuzimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicji porcelany, szkła i tarcz i naczyń wyciecznych, ulica Trybunałska

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i brązu, pracow
nię mechaniczną, kotłarnię i ku
źnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z że
laza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz
miarów.

Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne
z gwarancją zawartości składników

dostarcza

Galiczyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie

Ze względu, że przyznane przez zarząd kolejowy
zniżenia frachtu na wszelkie gatunki nawozów sztu
cznych z końcem miesiąca września br. ustają, zwracamy
uwagę PT. rolników na powyższą okoliczność
i prosimy o spieszne zamówienia, gdyż po 1. pa
ździernika br. ceny się podniosą o różnicę frachtu.

Obecnie kosztują:

Wyciąg z cennika:

Wyciąg z cennika:	Kwas fosforow.		Azot	Cena za 100 ko z workiem zł. ct.
	w ogóle	w wadzie rozp.		
Nr. 1. Mączka kościanna roztworzona kwasem siark.	13-14	12-13	2-3	7-50
Nr. 2. Superfosfat z kości	18-19	16-18	1/2-1	7-80
Nr. 4. Mączka parzona nieodklejona	17-19	—	4 1/2-5	8-25
Nr. 11. Mączka z żużli Thomasa (75% miała)	18-20	—	—	4-20
Nr. 15. Guano superfosfat	—	14-15	—	6-—
Nr. 16. Kainit z Kalusza	—	—	—	1-50

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust,
a przy dostawie do miejscowości położonych na zachód
od Lwowa bonifikuje się różnicę frachtu.

Informacje o sposobie użycia dostarcza się bezwzględnie
gratis i franco.

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne
z gwarancją zawartości składników

dostarcza

GAL. AKC. TOWARZYSTWO HANDLOWE
we Lwowie.



HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbiór majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1-60
	Sonchong czarna	2-—
	zbiór majowy	3-—
	Kaysow czarna	4-—
	Wysiewki herbaciane	1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysłać się od
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczą.

KANTOR

HETMAŃSKA 22.

KANTOR

HETMAŃSKA 22.

Fabryka sztucznych nawozów

Spółki komandytowej

Juljana Wanga we Lwowie

poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po zniżonych cenach

Mączkę i Superfosfat z kości

gwarantując nie tylko podany procent, lecz także jakość tych
składników.

Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco